CODZIENNA

Ner 320. Rok 1832. PIĄTEK 30 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA.
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... ,, 3
Ner pojedynczy..gr: 10
Za dońie:od wier. gr:15

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na 0° u.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
7	27 7. 235	-- 2,2	+ 5,0	Poł Zachondi mocny	Pochmurno	
29. 12	,, 7. 394	+ 1,4	3,8	,, słaby	Pogoda z chmurami	
3	,, 7. 326	+ 1,2	4,0	,, ,,	,,	
9	,, 6 574	-- 4.2	+ 7,0	Połud Wschodni słaby	Pochmurno	Mgła.!

Część Urzędowa.

SENAT RZĄDZĄCY.

Ponieważ Kommissya Centralna Likwidacyjna Królestwa Polskiego, działając w duchu danych sobie z strony wyższych władz rozporządzeń, zwróciła przy odezwie swey z dnia 17 Kwietnia r. b. N. 518 dowody na różne i różnych stron pretensye złożone, a przez tęż kommissyą, za nie kwalifikujące się do przyjęcia uznane; zaczem przesławszy Senat w dniu dzisieyszym wspomnione dowody Wydziałowi Spraw Wewnętrznych i Policyi, wzywa zarazem poniżey wymienionych interessantów, aby się niebawnie do Biór rzeczonego Wydziału po takowe dowody z rewersami przez kommissyą Likwidacyjną tuteyszo-krajową, w ów czas, kiedy te dowody składali, sobie wyjednanemi, zgłosić nie omieszkali, jako to: Ciaputowicz, Lebowska Justyna dziedziczka wsi Krzesławice, Popławski, Wysocki, Zieleński Sebastyan, miasto Chrzanów, miasto Nowa Góra, część Prądnika Czerwonego XX. Dominikanów, folwark Mętków.— Plebanie: Krzeszowice, Poręba, Raciborowice, Sanka, Trzebinia i Tenczynek.— Dominia: Bibice, Borzymów, Bielany, Bolęcin Balice, Bobrek, Czatkowice, Chełmek, Czerniechowek, Dojazdów, Dobranowice, Gorsów, Gromiec, Krzeszowice, Kościelec, Karniowice, Lubocza, Libiąż wielki, Łuczanowice, Modlniczka, Morawica, Mników, Mistrzowice, Ostropole, Pękowice, Podbrzezie, Piekary, Płaza, Rudawa, Ryczywół, Smierdząca, Tenczynek, Trzebinia, Wola Justowska, Wołowice, Zwierzyniec, i Gromady: Balin, Brodła, Bobrek, Bronowice, Wielkie, Bosutów, Czatkowice, Czerna, Czyżówka Czernieyska, Chełmy, Dąbrowa, Filipowice, Frywałd, Gwoździec, Grojec, Jankowice, Krzeszowice, Kąty, Kosmersów, Kobylany, Kwaczała, Krowodrza, Lubocza, Lipowiec, Libiąż, Lgota, Liszki, Miękinia, Myślachowice, Młynka, Mydlniki, Mirów, Mirkińska, Nowojowa Góra, Nielepiec, Nieporządz, Ostrzężnica, Okleśna, Psary, Podłęże, Pękowice, Płaza, Przegorzały, Rozkochów, Rudno, Rudawa, Siersza, Sanka, Smierdząca, Tenczynek, Wodna, Wola filipowska, Źródła, Zalas, Zakamycze, Zagórze.— Kraków d. 9 Listopada 1832 r.

Prezydujący *Soczyński.*
Sekr. Jlny Senatu *Darowski.*
Nowakowski Sekr: Exp: Sen.

W dniu 4 grudnia 1832 r. o godzinie 10 rannej, w Krakowie w Sukiennicach w drodze exekucyi sądowej, odbędzie się publiczna licytacya kosztowności jako to: pierscionków z Rautami, kolczyków z dynsztajnami, korali sznur jeden, łyżeczek do kawy srebrnych, relikwiarzyka srebrnego etc. Chęć licytować mających na czas i miejsce oznaczone z gotowemi pieniędzmi zaprasza się.

Kraków d. 27 Listopada 1832 r.
Teodor Jaworski K. S.

Część Nieurzędowa.

FRANCYA.

Paryż 16 *Listopada.*

Minister spraw wewnętrznych zachowając dawny zwyczaj, wezwał przez zapieczętowane listy każdego członka izby deputowanych, podobnie jak minister sprawiedliwości każdego para, aby się przed 19 b. m. to jest przed zagajeniem posiedzeń w stolicy znajdywali. Dzienniki uważają listy te za czczą formalność; za ich zdaniem poszedł Pan Carmenin zwracając list ministrowi spraw wewnętrznych z tém oświadczeniem:

»Panie Ministrze! Ponieważ podług rozporządzenia z dnia 11 Października zagajenie posiedzeń na dzień 19 Listopada przeznaczono, to jako deputowany na mocy własnego prawa, a nie na mocy pozwolenia którem WćP. przesłał w niniejszym liście opieczętowanym, a który jako mi niepotrzebny zwracam, zajmę moje miejsce w izbie deputowanych. — Mam zaszczyt i t. d. *Carmenin.*

Sławny professor i autor wielu dzieł polityczno-ekonomicznych, pan Say umarł d. 14 Listopada.

Od niejakiego czasu wiele osób uwięziono, co nadaje większą wagę pogłosce o knowaniu nowych zamachów Karlistowskich i republikańskich.

Sąd kassacyjny odrzucił wszystkie odwołania skazanych uczestników zaburzeń na d. 5 i 6 czerwca.

Dwódca Szuanów Guillemot stanął znowu na czele licznej bandy zbrojnej w departamencie *des Morbihan*, i wydał proklamacyą w imieniu xięcia Angoulême Ludwika XIX.

Dnia 19 b. m. z uderzeniem godziny 12 król uda się z Tuillerii do pałacu izby deputowanych; zaproszono wszystkich jenerałów tu bawiących, aby się połączyli z orszakiem monarchy. W sali posiedzeń jest 490 miejsc, a wydano już 516 biletów wniejścia, zatém 26 będą mieli honor przysiadać się do szczuplejszych osób, z czego zapewne nie jedna cieszyć się i korzystać będzie. *(G. P. S.)*

ANGLIA.

Londyn 13 *Listopada.*

Rozeszła się wieść że na przedstawienie kupców londyńskich, rząd angielski cofnie ambargo włożone na okręta hollenderskie.

Król mianował hr. Errol marszałkiem Szkocyi w miejsce zmarłego lorda Alexandra Krith.

Listy nadeszłe z Oporto do 9 b. m. nie donoszą o żadnych ważnych wypadkach; z obu stron uzbrajano się, Migueliści chcą przypuścić szturm, d. 15 b. m. w tym celu kilka wznieśli bateryj nad rzeką Duero od strony południowej; Don Pedro objąwszy naczelne dowództwo zamierzał zrobić wycieczkę w celu zniszczenia ich, ile że mogłyby ostrzelać miasto.

Francuzki jenerał Excelmans miał przybydź do Oporto. Sartoriusz krąży przed ujściem rzeki Duero. *(G. P. S.)*

HOLLANDYA.

Haga 18 *Listopada.*

Posłowie Anglii i Francyi raz jeszcze przesłali na ręce niderlandzkiego ministra spraw zagranicznych wezwanie aby Hollandya dopełniła warunków traktatu z d. 22 października, na co odmowną odebrali odpowiedź.

Większa część statków hollenderskich, na które włożono *ambargo*, ma bydź assekurowaną w Londynie, zkąd się wyjaśnia niechęć Anglików względem wyprawy przeciw Hollandyi.

Jenerał *Chassé* miał oświadczyć, iż postanowił raczey zginąć z całą załogą 6000 w cytadelli Antwerpskiej, niżeli się poddać, ile że odebrał rozkaz bronienia się do ostatniego, używając wszelkich środków obronnych, jakieby uznał za potrzebne i użyteczne.

Z Bredy dowiadujemy się, że wojska Belgijskie wzmocniły przednie straże na drodze prowodzącey do Antwerpii, tudzież, ze wyciągnęły linie wzdłuż granicy. *(G. P. S.)*

BELGIA.

Bruxella 17 Listopada.

Marszałek *Gerard* oczekuje tu na przybycie armii francuzkiey.

Dziennik *Politique* donosi: »Wszelka niepewność ustaje; armija francuzka już przeszła granicę, i słychać że przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich przeciw cytadelli Antwerpskiey, marszałek *Gerard* wezwać ma w imieniu Francyi i Anglii jenerała *Chassé* do poddania się, a to w celu zapobieżenia nie szczęściu jakie by Antwerpią nieuchronnie spotkać musiało.

Główna kwatera armii Belgijskiej przeniesioną została z *Loeven* do *Lier*, dokąd się uda w dni kilka.

Cała załoga Bruxelska wyruszyła wczoray ku granicy, a gwardya obywatelska pełni służbę woysk nieobecnych.

Wojenny kommendant Antwerpii wydał rozkaz, aby wszystkie osoby nietamteysze niemające karty pobytu, opuściły miasto w 24 godzinach; tudzież wydał rozporządzenia tyczące się bezpieczeństwa placu, oświadczając iż przestępni natychmiast oddani zostaną pod sąd wojenny.

Z Valenciennes jest pięć dni marszu, armia francuzka stanie więc 20 b. m. przed murami Antwerpii, a dnia następnego rozpoczną się kroki nieprzyjacielskie. *(G. P. S.)*

DANIA.

Kopenhaga 17 Listopada.

Kray ten poniósł w tych dniach wielką stratę. Sławny badacz natury professor R. C. *Rask* rozstał się z tym światem 14 b. m. w 45 r. wieku swego, a dnia następnego Dr C. F. *Schmidt-Phiseldeck* apoplexyą tknięty w 63 roku wieku swego pożegnał doczesność; pamięć jego zachowają liczne i powszechnie wysoko cenione pisma polityczne.

Dziennik Stokholmski donosi, że w skutek ostatnich protokułów w sprawie barona *Düben*, czternaście starych szlacheckich panien i pań stawiono przed sąd nadworny. *(G. P. S.)*

Rozmaitosci.

Uniwersytety w Hiszpanii.— Uniwersytety hiszpańskie, niemniej są godne zastanowienia, jak i wszelkie inne instytucye akademickie, rozsiane po Europie. Wzięły one początek w średnich wiekach, z potrzeb świata literackiego; winne były swoie uposażenie zapomogom owej epoki; ich prawodawstwo i duch jego, tudzież wypadki z tąd wynikłe, były takie, jakich należało spodziewać się po instytucyach, na których głęboko pieczęć owych oddalonych czasów wypiętnowana została. Uniwersytet w *Salamance* utworzony został naprzód na wzór Koimbryjskiego, Paryzkiego i Oxfordzkiego. Założycielem uniwersytetu w Alkala był kardynał Cisnero. Pod austryackiey dynastyi opieką, uniwersytet w Valladolid stanął na równi z dwoma poprzedzającemi i uzupełnił tróycę wielkich uniwersytetów *(universydades mayores)*, które tyle w Hiszpanii wrażają poszanowania, i które widziano niedbające o wszelką władzę w państwie, wyjąwszy inkwizycyjną.

Oprócz tych trzech głównych instytucyi, powstała jeszcze czwarta za granicami Hiszpanii, a która podobnież, jak tamte, w pierwszym stanęła rzędzie. Było to kollegium przeznaczone wyłącznie dla Hiszpanów, które założył kardynał Idzy *(Gil)* z Albornoz w uniwersytecie Bonońskim. Kardynał ten, lękając się zapalczywości Piotra Srogiego, który chwytał się pożądliwie wszelkich sposobności upokorzenia papieża i jego legatów, uciekł do Włoch i wyprowadził tam z sobą wielką liczbę uczonych, którzy, za powrotem do swojey oyczyzny, przynieśli do niey te subtelności, i te wykrętne rozumowania, jakiemi się szkoła włoska odznaczała, a które w krótkim przeciągu czasu półwysep opanowały.

Inne uniwersytety, w liczbie 80ciu, łącząc w to kollegia mnichów i seminarya, które przywilejów, uniwersytetom służących używają, mają nazwanie: *Universidades menores*, albo uniwersytetu drugiego rzędu; i te wporównaniu do uniwersytetów wielkich, mniey lub więcey są niższe, nie tylko co do swoich wpływów i wziętości literackiey, ale co do bogactwa uposażeń, liczby katedr i ważności stopni, które przyznają. Ważność ta mierzy się poczęści kosztami, wymaganemi od biorących stopnie. Przeto, ponieważ stopień doktora przyznany w Salamance, kosztuje więcey, a niżeli tenże sam wzięty w Siguenca, zatem i więcey zaszczyconemu nim nadaje znaczenia.

Plan przyjęty do wykładania nauk, był prawie jeden i tenże sam zawsze we wszystkich uniwersytetach. Ustanowienie nowey

katedry, zniesienie inney, przemiana godzin do wykładania kursu, zmnieyszanie albo powiększenie władzy rektorskiey lub też innych urzędów w tych rozmaitych uniwersytetach, zaprowadzenie po klassach innego dzieła na mieysce używanego pierwej; oto są prawie wszystkie źródła tych tysiąca i jednego statutów po wszystkich naukowych zakładach, od czasu pierwszego ich zaprowadzenia.

W roku 1806 minister Caballero przepisał dla wszystkich uczonych instytutów plan jednostayny nauk, noszący dotąd jego imię; lecz plan rzeczony nie ukazuje nic w sobie godnego zastanowienia.

W każdym Uniwersytecie pierwszego rzędu *(universidad mayor)*, były dwa kollegia, nazwane także *mayores*, które przed kilką laty zamknięto, a ich nadania równie jak i dochody, do skarbu rządowego wsiąkły. *Colegiales* w *Salamance*, w *Alcalli* i i *Valladolid*, we wszystkich się czasach wysoką wziętością literacką zaszczycały, zasłużoną pod wszelkiemi względami, dzięki troskliwości i dozorowi, z jakim zawsze nad naukami w tych zakładach czuwano.

W Uniwersytetach, po małych miasteczkach zaprowadzonych, rektor w towarzystwie *alguazylów* (służby policyjnej), obchodzi co noc domy, w których studenci mieszkają dla zapewnienia się czy pracują po swoich stancyach, podobnie jak patrole zwiedzają posterunki w mieście warownem. W dni Niedzielne i Czwartki, uczniowie wolni są od tego nad sobą czuwania, w te dni udają się do swoich towarzystw *(la Tertulia* lub *la Ronda)*, albo idą wyprawiać serenady, które nie mogą trwać dłużey, jak do 9 godziny. Student ulega karze, jeśliby w dniach innych tygodnia spotkano go na ulicy, grającego na gitarze, instrumencie nieodłącznym od hiszpańskiego studenta.

Uczniowie prawa, należą po większey części do dobrych familij; a ponieważ od nikogo nie zależą, ze wzgardą na uczniów innych fakultetów poglądają, a nadewszystko na przykładających się do teolog i, którzy po większey cześci są na posłudze u mnichów, widzieć ich często można niosących kosze prowiantu na kuchnią ich panów albo pań przeznaczanego; w nocy chodzą za niemi z latarkami i towarzyszą do szkoły albo na przechadzkę młodym paniczom, mieszkającym w tych domach, gdzie oni są na usłudze; służba ta ich po kilku latach bywa nagradzana jakimkolwiek probostwem w miasteczkach, których ci panicze zostają właścicielami, albo też i w innych za ich wpływem. Z tey klassy uczniów wychodzą częstokroć xięża, odznaczający się swojemi zaletami jako plebani. Lecz są uczniowie jeszcze biedniejsi; żyją oni polewką miłosierdzia, rozdającą się codziennie u fórty niektórych klasztorów. Ci nieszczęśliwi młodzieńcy za całą własność mają tylko swoje xiążki szkolne, i lichy przyodziewek, a wielka ich liczba nie ma innego przytułku, nad przysionki kościelne. Z tem wszystkiém, widziec ich można regularnie uczęszczających na kursa przypuszczonych wpisów i stopni ubiegających się o beneficya świeckie i duchowne, których często przez swoją osobistą wartość stają się godnemi, chociaż wszelkiey protekcyi i wstawienia się za sobą są pozbawieni. Wielka liczba tego gatunku studentów, iż nie rzekę, większa ich część, opuszczają Uniwersytet przy końcu kursów, i widzieć ich można wałęsających się, tam i owdzie gromadami po 4ch lub 6ciu, i przy gitarach przyśpiewujących strofy *(Coplas e'studiantinas)*, prosząc o wsparcie. Pomiędzy sobą, ten rodzay życia nazywają oni *andarala tuna* (włóczyć się); a taki jest między młodzieżą powab do tej włóczęgi, że szał jego wszystkich stanów studentów opanowywa, i nierzadka widzieć wielką ich liczbę, którzy chociaż należą do zacnych familij, uważających za wykwintność szlacheckiego stanu, łączenia się do tych gromad i składania części włóczęgi. Te osobliwsze obyczaje, szczególniejszy studentowi hiszpańskiemu charakter nadały, i to jest charakter prawie narodowy, a przynajmniej bardzo pospolity, który się stał nieprzebraną awantur miną I to jest właśnie, co nastręczyło to zdanie, o pasającym Don Quiszotta na rycerza oberżyście, iż był: *mas maleante quo estudiante o page*, większy psotnik od studenta lub też pazia. (Wyjątek z *Quaterly Journal af Education.*) (G. W.)